

Sygn. akt **I AGa 364/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Mariola Głowacka

Sędziowie: Mikołaj Tomaszewski (spr.)

Maciej Agaciński

Protokolant: st. sekr. sąd. Izabela Kyc

po rozpoznaniu w dniu 18 września 2019 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **T. D. i M. D.**

przeciwko **Gospodarstwo Rolne (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.**

o rozwiązanie spółki

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 23 lipca 2018 r. sygn. akt IX GC 614/16

1. oddała apelację;

2. zasądza od powodów na rzecz pozwanej 810 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Mikołaj Tomaszewski Mariola Głowacka Maciej Agaciński

I AGa 364/18

UZASADNIENIE

Powodowie T. D. oraz M. D. wnieśli o rozwiązanie pozwanej Gospodarstwo Rolne (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w miejscowości T., powołanie do pełnienia funkcji likwidatora T. D. oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie zwrotu kosztów procesu.

Pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na swoją rzecz od powodów kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2018r. Sąd Okręgowy w Poznaniu oddalił powództwo i obciążył powodów kosztami procesu.

W motywach rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy wskazał, że 30 grudnia 1992r. została zawarta umowa spółki z ograniczoną odpowiedzialnością pod nazwą Gospodarstwo Rolne (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Umowę zawarli

wspólnicy J. S. (1), M. D., K. K. (1), K. K. (2), J. K. (1), T. W. (1), M. M. (2), T. D. i L. J.. Kapitał zakładowy spółki wynosił 192.000.000 zł (przed denominacją) i został podzielony na 64 udziały po trzy miliony zł każdy. J. S. (1) objął trzydzieści trzy udziały, M. D. dwadzieścia trzy udziały, K. K. (1) dwa udziały. Pozostali wspólnicy objęli po jednym udziale. Czas trwania spółki określono jako nieograniczony. Strony ustaliły też, że udziały w spółce są zbywalne, z tym zastrzeżeniem, że pozostałym wspólnikom przysługuje prawo pierwokupu udziałów przeznaczonych do zbycia za zgodą zgromadzenia wspólników. Strony postanowiły też, że wspólnicy uczestniczą w podziale czystego zysku proporcjonalnie do wniesionych wkładów. Na zgromadzeniu wspólników jednemu udziałowi odpowiada jeden głos.

W § 6 umowy, cel gospodarczy spółki został określony w umowie jako prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie produkcji rolnej, przetwórstwa rolnego, usług oraz handlu.

Pozwana spółka prowadziła działalność w zakresie uprawy roślin i hodowli zwierząt. Obecnie zgodnie z celem gospodarczym, pozwana spółka w dalszym ciągu trudni się produkcją rolną, uprawia cebulę, buraki, ziemniaki, rzepak i zboża, prowadzi przetwórstwo warzyw (w szczególności cebuli, która jest magazynowana, następnie obierana i sprzedawana do skupu), sprzedaje płody rolne, kupuje ziemię oraz dzierżawi grunty, uzyskuje zysk, zatrudnia pracowników, zaciąga i spłaca kredyty, reguluje zobowiązania publicznoprawne oraz prywatnoprawne. Nie prowadzi już jednak hodowli zwierząt, uznając ją za nieopłacalną. W spółce nie wypłacono dywidendy. W spółce dobrze się dzieje. Wypłaty dla pracowników są realizowane na czas. Spółka posiada maszyny rolnicze, ciągniki (w tym trzy lepsze), kombajn, maszyny do kopania ziemniaków, maszyny do kopania cebuli, pług, siewnik, opryskiwacz. Stoją też dwie obory i stodoła, obecnie przerobione na magazyny. Jest też budynek przy kościele, w którym znajduje się siedziba spółki. Ziemia należąca do spółki jest obrabiana, plony są zbierane, nie leży odłogiem. Na stałe w spółce pracuje 9-10 osób, dodatkowo zatrudniani są pracownicy sezonowi do obierania cebuli w liczbie 20-30 kobiet.

W chwili obecnej nie ma między wspólnikami – powodami M. D. i T. D. oraz J. S. (1) otwartego konfliktu, pomimo wieloletnich zaszłości mających m.in. miejsce w:

- 2005r. w odniesieniu do sporu co do zmian księgowych, sposobu ewidencjonowania zebranych plonów, likwidacji hodowli zwierząt,
- 2008r. w odniesieniu do sporu co do kolejnych zmian związanych z dokumentacją spółki,
- 2009r. w odniesieniu do rozpoczęcia prowadzenia działalności gospodarczej przez synów J. S. (1) na nieruchomości należącej do pozwanej, konfliktu synów J. S. (1) z synem powodów,
- 2010r. w odniesieniu do odwołania M. D. ze stanowiska członka zarządu pozwanej.

W pozwanej spółce odbywają się zgromadzenia wspólników, przebiegają one w spokojnej atmosferze, podejmowane są różne uchwały. W zgromadzeniach aktywnie uczestniczy powódka T. D. biorąc udział w podejmowaniu uchwał związanych z prowadzeniem spraw spółki. W szczególności uchwałą z dnia 30 czerwca 2014r. wspólnicy udzielili zarządowi spółki absolutorium za 2013 rok, wyrazili zgodę na zaciągnięcie przez spółkę kredytu z (...) w J. o/T. w wysokości 260.000 zł, a także udzielili zgody w sprawie zaciągnięcia kredytu do kwoty 7.000.000 zł na zakup dzierżawionych gruntów od (...) w P.. Uchwałami nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników z dnia 16 listopada 2015r. wspólnicy wyrazili zgodę na zakup przez spółkę określonych gruntów, wyrazili zgodę na zaciągnięcie przez spółkę kredytu do kwoty 6.600.000 zł z przeznaczeniem na zakup gruntów od agencji Nieruchomości Rolnych w P., a wyrazili zgodę na określoną w uchwale zamianę gruntów. Z kolei podczas zgromadzenia wspólników w dniu 29 czerwca 2015r. wspólnicy zatwierdzili sprawozdanie merytoryczne spółki za 2014 rok oraz sprawozdanie finansowe za 2014 rok, zysk spółki przeznaczono na kapitał zapasowy i udzielono absolutorium zarządowi spółki za 2014 rok. W dniu 28 kwietnia 2016r. spółka zawarła z Bankiem (...) Spółka Akcyjna z W. umowę kredytu inwestycyjnego w rachunku kredytowym (...) na kwotę 5.940.000 zł z przeznaczeniem na zakup określonych nieruchomości rolnych. W § 8 pkt 18 i 19 umowy kredytowej spółka zobowiązała się do spowodowania, by jej udziałowcy działając jako zgromadzenie wspólników w okresie obowiązywania umowy kredytowej bez zgody banku nie podjęli uchwały o wypłacie dywidendy. Naruszenie tego zobowiązania będzie uważane za przypadek niedotrzymania przez

kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu. Poza tym spółka zobowiązała się do spowodowania, by jej udziałowcy w okresie obowiązywania umowy kredytu bez zgody banku nie dokonali zbycia posiadanych w przedsiębiorstwie kredytobiorcy udziałów. Również w tym wypadku naruszenie tego zobowiązania będzie uważane za przypadek niedotrzymania przez kredytobiorcę warunków udzielenia kredytu.

W spółce prowadzone były kontrole podatkowe m.in. w latach 2011- 2012.

Jak wynika z opinii bankowej Banku (...) Spółka Akcyjna z W. z 25 września 2017r., spółka posiada w tym banku dwa rachunki, korzysta z trzech kredytów, ale jako klient banku nie zalega ze zobowiązaniami wobec banku.

Powodowie w trakcie działalności pozwanej spółki zaskarżyli jedynie uchwałę o odwołaniu M. D. z funkcji członka zarządu. Pozostałe uchwały nie były przez nich zaskarżane w trybie art. 249 k.s.h.

J. S. (1) w 2014r. odsunął swoich synów Ł. S. oraz J. S. (2), poprzednio zatrudnionych w spółce, od prowadzenia spraw spółki i zwolnił ich z pracy. Od tego czasu nie mają jakiegokolwiek wpływu na działalność pozwanej spółki.

Powodowie nigdy nie zasygnalizowali pozwanej spółce chęci wystąpienia ze spółki. Nigdy nie zaoferowali sprzedaży ich udziałów, ani nie rozpoczęli w związku z tym stosownej procedury. Powodowie w 2015r. wymienili ze spółką korespondencje w sprawie dostępu do dokumentacji spółki. Zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w sprawie P. KRS (...), w spółce zostało przeprowadzone przez audytora J. B. badanie rachunkowości i działalności spółki za lata od 2005 do 2010.

W 2017r. doszło też do wykonania opinii szacunkowej- wyceny spółki przez rzeczoznawców majątkowych.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał, iż żądanie pozwu nie zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 271 pkt 1 k.s.h. sąd może wyrokiem orzec rozwiązanie spółki na żądanie wspólnika lub członka organu spółki, jeżeli osiągnięcie celu spółki stało się niemożliwe albo jeżeli zaszły inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki. Prawo żądania rozwiązania spółki przez sąd powinno być ostatecznym środkiem, albowiem wraz z rozwiązaniem spółki unicestwieniu podlega cały zespół wartości niematerialnych mających często znaczną wartość finansową. Zgodnie z przywołanym przepisem, aby sąd uwzględnił takie powództwo, musi dopatrzeć się w ustalonym stanie faktycznym braku możliwości osiągnięcia celu spółki albo wystąpienie innych ważnych przyczyn, które wywołane zostały stosunkami spółki. Innymi słowy, chodzi o ustalenie, czy prowadzenie działalności, w kontekście przyczyn powoływanych przez stronę żądającą rozwiązania spółki, jest w ogóle możliwe. Korzystanie przez stronę powodową z uprawnienia przewidzianego w trybie art. 271 k.s.h. musi być zawsze uzasadnione w świetle obiektywnego stanu rzeczy i nie wystarczy subiektywne przekonanie, że rozwiązanie spółki jest zasadne. W niniejszej sprawie powodowie domagając się rozwiązania Gospodarstwo Rolne (...) Sp. z o.o. powołali obie ww. przyczyny, mające uzasadniać zgłoszone roszczenie, wskazując, że spółka nie realizuje celu, w jakim rozstała zawiązana, a obecnie jego osiągnięcie nie jest już możliwe. Innych zaś ważnych przyczyn wywołanych stosunkami spółki powódka upatruje w istniejącym konflikcie z pozostałymi wspólnikami, a w szczególności powodów z J. S. (1), który posiada większość udziałów, co skutkuje nierespektowaniem praw powodów jako wspólników poprzez faktyczne odsunięcie ich od podejmowania decyzji w spółce.

Analizując przedmiotową sprawę pod kątem pierwszej z przesłanek z art. 271 pkt 1 k.s.h. należy zaznaczyć, że w literaturze przez cel spółki rozumie się rodzaj działalności, dla prowadzenia której spółka została powołana. Kodeks spółek handlowych nie zawiera definicji legalnej „celu spółki”, stanowiąc, że „zawiązanie spółki” może nastąpić w każdym celu prawnie dopuszczalnym, chyba że ustawa stanowi inaczej”. W doktrynie przyjmuje się, że zawiązanie spółki z ograniczoną odpowiedzialnością może służyć bądź realizacji celów gospodarczych tj. zarobkowych, gospodarczych niemających charakteru zarobkowego oraz niegospodarczych. Dekodowanie celów wyznaczanych w danej spółce z o. o. powinno się odbywać poprzez analizę postanowień jej umowy. Cel powinien być wprost określony w umowie spółki (choć nie jest to jednak konieczne) lub wynikać z przedmiotu jej działalności. Wobec nieokreślenia *expressis verbis* w umowach celu danej spółki, niezbędne jest dekodowanie na podstawie przedmiotu jej działalności,

jako obligatoryjnego elementu wskazanego w umowie. Właściwe określenie przedmiotu działalności, którą spółka ma prowadzić, ma stanowić konkretyzację celu, dla którego powołano byt prawny. W trakcie funkcjonowania spółki znaczny wpływ na realizację celu spółki wywierać będą jej organy zajmujące się bieżącym prowadzeniem spraw spółki oraz kontrolą nad nią. W rozumieniu art. 271 k.s.h. niemożność osiągnięcia celu spółki jest zawsze „ważną przyczyną” uzasadniająca jej rozwiązanie. Niemożność osiągnięcia celu przez spółkę może wynikać zarówno z przyczyn zawinionych, jak i niezawinionych przez wspólników czy organy spółki. Może mieć ona charakter prawny, na przykład uzyskanie bądź utrata koncesji, oraz charakter faktyczny, na przykład utrata majątku, czy brak możliwości jego odzyskania. Sąd dokonuje oceny możliwości osiągnięcia celu przez spółkę z szerokiej perspektywy, a przejściowe czy nawet trwalsze trudności ekonomiczne, które mają jednak charakter przewidywalny, nie będą uzasadniać rozwiązania spółki. Przyjmuje się, że omawiana niemożność osiągnięcia celu powinna mieć charakter obiektywny. Nie wyklucza się jednak, że może ona też zachodzić subiektywnie, jeżeli jest wywołana stosunkami spółki, zwłaszcza konfliktem między zwalczającymi się wspólnikami posiadającymi taką samą ilość udziałów, który uniemożliwia podjęcie uchwał, np. w sprawie pokrycia strat, czy wyboru organu spółki, a w konsekwencji utrudnia właściwe działanie spółki (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2009 r. II CSK 18/09)

W niniejszej sprawie osiągnięcie celu pozwanej spółki nie okazało się niemożliwe, ani z przyczyn obiektywnych (niezrealizowanie i odpadnięcie celu, dla którego realizacji spółka została powołana), ani subiektywnych – ze względu na istniejący konflikt pomiędzy powodami a pozostałymi wspólnikami. Co więcej, należy przyznać rację pozwanej, że na gruncie art. 271 k.s.h. Sąd analizuje obecnie panujące pomiędzy wspólnikami stosunki, a nie zdarzenia przeszłe sprzed kilku lat, tym bardziej, że nie mają one wpływu na funkcjonowanie spółki i realizowanie przez nią celu gospodarczego.

Przede wszystkim zaznaczenia wymaga, że strony w umowie określiły szeroko przedmiot działalności pozwanej spółki, a zarazem cel gospodarczy polegający na prowadzeniu działalności gospodarczej w zakresie produkcji rolnej, przetwórstwa rolnego, usług oraz handlu. Cel ten jest z powodzeniem realizowany w dalszym ciągu, co wykazało przeprowadzone postępowanie dowodowe, a w szczególności zeznania świadków wskazanych powyżej, a także stron, w tym samej powódki T. D.. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że pozwana spółka w dalszym ciągu trudni się produkcją rolną, uprawia ziemię, zbiera i sprzedaje plony, prowadzi przetwórstwo warzyw (w szczególności cebuli), sprzedaje plody rolne, kupuje ziemię oraz dzierżawi grunty, uzyskuje zysk, zatrudnia pracowników, zaciąga i spłaca kredyty, reguluje zobowiązania publicznoprawne oraz prywatnoprawne. W związku z powyższym uznać należy, że pozwana spółka w całości realizuje cel wskazany w umowie. Działania spółki skoncentrowane są także na pozyskaniu areалу ziemi w celu rozszerzenia swej działalności, w związku z tym spółka zaciąga kredyty, które są na bieżąco obsługiwane. Osiągnięcie celu przez pozwaną spółkę jest zatem nadal możliwe, a pozwana konsekwentnie dąży do jego realizacji. Wobec tego zdaniem Sądu nie zaistniała przesłanka do rozwiązania pozwanej spółki z uwagi na niemożliwość osiągnięcia celu gospodarczego.

Analizując natomiast możliwość osiągnięcia celu spółki przez pryzmat konfliktu jej wspólników na tle dalszego funkcjonowania spółki, zauważyć należało, że z uwagi na posiadane przez wspólników udziały, nie istnieje w obecnym układzie pat decyzyjny, jak wynika z ustalonego stanu faktycznego pozwana spółka odbywa ważne zgromadzenia wspólników, na których podejmowane są ważne uchwały. Zgromadzenia przebiegają spokojnie, w normalnej atmosferze. Odmienne zapatrywania powodów co do dalszej działalności pozwanej nie skutkują brakiem decyzyjności organu spółki, jakim jest zgromadzenie wspólników. Przy tym, co istotne, powodowie, pomimo, iż niejednokrotnie sygnalizowali sprzeciw co do podejmowanych uchwał, to jak dotąd skorzystali jedynie raz z przysługujących im uprawnień korporacyjnych, tj. zaskarżenia uchwały w przedmiocie odwołania M. D. z funkcji członka zarządu. Co więcej, sami jednak nie potrafili określić, w jaki sposób zakończyło się postępowanie wywołane ww. zaskarżeniem, co świadczy o pewnego rodzaju nieporadności powodów w dbaniu o swoje interesy.

Niezależnie od powyższych uwag, w ocenie Sądu, w przedmiotowej sprawie nie zachodziły także inne ważne przyczyny wywołane stosunkami spółki, które dawałyby podstawę do rozwiązania pozwanej w oparciu o art. 271 pkt 1 k.s.h.

Zawarty w art. 271 pkt 1 k.s.h. zwrot „ważne przyczyny” należy do zwrotów normatywnych o charakterze odsyłającym i ocennym. Ustawodawca uelastycznia w ten sposób stosunki prawne i pozostawia możliwość określenia danego stanu faktycznego mocą rozstrzygnięcia sądowego. Jako takie „ważne przyczyny” wskazać można między innymi zaangażowanie wszystkich lub większości wspólników w działalność konkurencyjną wobec działalności spółki, dokonywane przez wspólników nadużycia lub malwersacje, które powodują także utratę dobrego imienia przez spółkę, czy też trwały konflikt między wspólnikami, których osobiste relacje wyłączają zdolność do współdziałania przy prowadzeniu spraw spółki, a co za tym idzie uniemożliwiają osiągnięcie celu gospodarczego spółki.

W rozpatrywanej sprawie w ocenie Sadu przesłanki te nie występują. Relacje pomiędzy wspólnikami - powodami a J. S. (1), pełne są wieloletnich zaszłości, jednakże w chwili obecnej trudno jest mówić o jakimkolwiek konflikcie, co zresztą potwierdził w zeznaniach sam powód M. D. (k. 396). Zgromadzenia wspólników bowiem się odbywają, przebiegają spokojnie i podejmowane są na nich ważne dla funkcjonowania spółki uchwały. Co więcej, jak wynika z ustalonego stanu faktycznego, powódka T. D. czynnie uczestniczy w zgromadzeniach i głosi częstokroć za podjęciem pewnych uchwał. W kwestiach w których się nie zgadza np. w zakresie podjęcia uchwały o przeznaczeniu zysku na kapitał zapasowy, miała zawsze możliwość zaskarżenia uchwał w trybie art. 249 k.s.h., z czego jednak nie korzystała. Powyższe nie stanowi zatem przesłanki do rozwiązania pozwanej spółki.

Co ważne, powodowie mimo chęci sprzedaży udziałów w pozwanej spółce z uwagi na konieczność pozyskania środków finansowych, o czym zeznawała T. D., nie wykazali, że podjęli inicjatywę w przedmiocie uzyskania zgody spółki na zbycie udziałów. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie potwierdza w tym zakresie zeznań powódki T. D.. Co więcej, jak wynika z zeznań J. S. (1), pozwana spółka wyraziłaby zgodę na sprzedaż udziałów posiadanych przez powodów, gdyby z takim wnioskiem się do niej zwrócili.

Powodowie bezwzględnie, przed wytoczeniem powództwa o rozwiązanie spółki, winni byli podjąć działania w celu uzyskania zgody zgromadzenia wspólników na zbycie ich udziałów, tym bardziej, że jak wynika z zeznań J. S. (1) pozwana wyraziłaby na to zgodę. Zdaniem Sądu mała skuteczność (brak sądowego zaskarżenia uchwał) czynności powodów, nie korzystanie przez nich z przysługującego im prawa kontroli oraz brak działań w celu zbycia udziałów podmiotom trzecim, przemawia za przyjęciem stanowiska, że wytoczony obecnie środek ochrony praw wspólników jest bezzasadny i jego uwzględnieniu sprzeciwiać się musi postulat ostateczności powództwa unicestwiającego byt prawny spółki. Co więcej, należy również zaznaczyć, iż chęć uzyskania przez powodów środków finansowych z udziałów przysługujących im w pozwanej spółce nie może stanowić jedynej przesłanki do rozwiązania pozwanej spółki, która dobrze prosperuje i realizuje przyjęty cel gospodarczy, zatrudniając przy tym wiele osób. W ocenie Sądu stanowisko powodów, że nie otrzymują ze spółki żadnych środków, nie może stanowić przesłanki do rozwiązania spółki. Powodowi winni skorzystać z przysługującego im na gruncie k.s.h. prawa zaskarżenia uchwał o przeznaczeniu zysku na kapitał zapasowy. Jeśli zaś chodzi o zarzut braku realnego wpływu na działalność spółki, to jest ona tylko i wyłącznie konsekwencją ilości posiadanych udziałów i jako taka również nie stanowi podstawy rozwiązania spółki.

Należy pamiętać, że sam fakt minimalizowania roli wspólnika w spółce nie jest wystarczająco „ważną przyczyną”. Przystępując do spółki z o.o. wspólnik godzi się bowiem z funkcjonującą w tej spółce zasadą rządów większości, tym bardziej że struktura udziałów od momentu zawiązania spółki do dnia dzisiejszego nie uległa zmianie. Wspólnik może mieć inny pomysł co do dalszego funkcjonowania spółki, jednak będzie musiał podporządkować się woli większości. Nie może on doprowadzić do sądowego rozwiązania spółki tylko dlatego, że stał się wspólnikiem mniejszościowym i nie próbuje dalszej strategii spółki.

W orzecznictwie wskazuje się, że powództwo zmierzające do rozwiązania spółki stanowi subsydiarny środek prawny, tzn. kompetencja do żądania rozwiązania spółki przysługuje wówczas, gdy trwały konflikt między wspólnikami nie może zostać usunięty przy zastosowaniu innych dostępnych środków prawnych, w szczególności przez wyłączenie wspólnika ze spółki lub zbycie udziałów.

Musi zatem istnieć konflikt uniemożliwiający funkcjonowanie spółki (co w niniejszej sprawie nie ma miejsca), nadto dodatkowo jeszcze dla rozwiązania spółki musi istnieć sytuacja, że wspólnik domagający się rozwiązania nie ma innej

możliwości wyjścia ze spółki. Spółka z o.o. stanowi bowiem odrębny od wspólników podmiot prawa prywatnego (osobę prawną), który występuje w obrocie gospodarczym pod własną firmą i który nabywa prawa oraz zaciąga zobowiązania. Ponieważ spółka funkcjonuje w pewnej przestrzeni prawnej, za sprzeczne z zasadą bezpieczeństwa obrotu należałoby uznać przyznanie mniejszościowemu wspólnikowi prawa rozwiązywania spółki, jeżeli ma on możliwość poszukiwania ochrony przysługujących mu praw w inny sposób niż poprzez rozwiązanie spółki i podział jej majątku.

W odniesieniu do sytuacji powodów nie można zasadnie twierdzić, że wyczerpali oni jak dotąd wszelkie możliwości opuszczenia spółki. Jak wspomniano powyżej, przed wytoczeniem powództwa o rozwiązanie spółki, powodowie powinni podjąć wszelkie umownie przewidziane możliwości zbycia udziałów, w tym przede wszystkim poprzez uzyskanie zgody na zbycie udziałów na rzecz obcego podmiotu, czego jednak nie uczynili.

Nie można zatem wykluczyć, że w przyszłości, w razie podjęcia przez powodów tych działań i braku ich skuteczności, uniemożliwienie przez pozostałych wspólników wyjścia powodów ze spółki, stanowić będzie przyczynę do rozwiązania spółki. Aktualnie jednak powództwo należało uznać za bezzasadne. Brak dostatecznej determinacji w tym zakresie nakazywał przyjąć, że obecnie prawa powodów jako wspólników nie są łamane w takim stopniu, które można by uznać za rażąco i jaskrawe, bowiem nadal istnieją środki prawne, które powodowie mogą przedsięwziąć aby wyczerpać drogę przed wytoczeniem powództwa z art. 271 k.s.h.

Reasumując Sąd doszedł do przekonania, że w rozpoznawanej sprawie, uwzględniając całokształt sytuacji oraz interes spółki i wspólników, nie uległa zniszczeniu żadna z przesłanek warunkujących rozwiązanie spółki w trybie art. 271 § 1 k.s.h. Istniejący między wspólnikami spór co do niektórych czynności podejmowanych przez pozwaną w ramach prowadzonej działalności, jak również funkcjonowania powodów w jej strukturach, nie stanowi na obecnym etapie przyczyn wystarczająco uzasadniających rozwiązanie spółki. Spółka prowadzi działalność, osiąga zysk, realizuje cel gospodarczy oraz może funkcjonować w prawidłowy sposób (posiada organy zdolne do podejmowania decyzji). Zdaniem Sądu nie ma więc aktualnie przesłanek dla żądania rozwiązania pozwanej spółki. W kontekście tych ustaleń brak było potrzeby rozważania podniesionego przez pozwanego zarzuty nadużycia przez powodów prawa (art. 5 k.c.).

Kierując się zatem wyżej poczynionymi uwagami Sąd, uznając wytoczone powództwo za bezzasadne, na podstawie art. 271 pkt 1 k.s.h. orzekł jak w punkcie I wyroku.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacją powodowie, którzy powołując się na naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 271 pkt 1 (w apelacji omyłkowo wpisano §1), art. 3 ksh, naruszenie prawa procesowego w postaci art. 217 § 1 i 2 kpc oraz art. 212 kpc w związku z art. 227 kpc, błędnych ustaleń faktycznych wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233§1 kpc dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił ich prawne konsekwencje. Ustalenia te oraz ich prawną ocenę Sąd Apelacyjny podziela, przyjmując je jako własne.

Nie zachodzi zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. art. 217 § 1 i 2 kpc oraz art. 212 kpc w związku z art. 227 kpc poprzez oddalenie wniosku dowodowego powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny księgowości zgłoszonego w punkcie 27 pozwu.

Skarżący wskazują, że w tym zakresie złożyli zastrzeżenie, o którym mowa w art. 162 kpc.

Z treści art. 162 k.p.c. wynika wprost, że strona ma zwrócić uwagę sądowi na uchybienie przepisom postępowania. Oznacza to, że nie jest wystarczające zwrócenie się do sądu o zaprotokołowanie, że strona zgłasza i wnosi o wpisanie zastrzeżenia do protokołu. Zastrzeżenie będzie skuteczne, jeżeli strona wskaże przepisy, które sąd, jej zdaniem,

naruszył (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 2013 roku, sygn. akt: V CSK 544/12). Tym bardziej nie budzi wątpliwości, że jeżeli strona jest w procesie reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, zastrzeżenie złożone przez niego do protokołu w trybie art. 162 k.p.c. jest skuteczne wówczas, gdy wskazuje, jakie przepisy postępowania zostały naruszone (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2006 r. V CSK 237/06). Celem bowiem unormowania art. 162 k.p.c. jest to, by sąd mógł usunąć skutki naruszenia przepisów postępowania. Skutek utraty uprawnienia do powoływania się na uchybienia przepisom postępowania występuje także wtedy, gdy wprowadzie zastrzeżenie zostało wpisane do protokołu, lecz jego treść nie spełnia wymogów należytego zwrócenia uwagi sądu na uchybienia proceduralne, wyżej wskazane. Tymczasem w niniejszej sprawie profesjonalny pełnomocnik powodów złożył wprowadzie zastrzeżenie z art. 162 kpc co do oddalenia przedmiotowego wniosku dowodowego, lecz w żaden sposób go nie uzasadnił i nie wskazał też jakie przepisy miał naruszyć Sąd Okręgowy tą decyzją procesową.

Zastrzeżenie to nie może być zatem uznane za skuteczne i w konsekwencji powodowie nie mogą powoływać się w środku odwoławczym na zarzucane uchybienie.

Podobnie zarzut błędnych ustaleń faktycznych nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu przez skarżących alternatywnego stanu faktycznego. Tymczasem znaczną część wywodów uzasadnienia apelacji stanowi prezentacja własnej wersji stanu faktycznego i tak sformułowane zarzuty nie mogą być uznane za skuteczne.

Słusznie zaakcentował Sąd Okręgowy, że powodowie powoływali się przede wszystkim na konflikty zaistniałe między wspólnikami przed wielu laty, których najpoważniejszym wyrazem było odwołanie powoda ze stanowiska członka Zarządu pozwanej w 2010r.

Mimo tych konfliktów spółka funkcjonuje prowadząc produkcję rolną, zatrudniając pracowników oraz powiększając areal posiadanych gruntów rolnych i zaciągając na ten cel kredyty bankowe.

Skarżący powołują się na fakt, że większościowy wspólnik nie liczy się z ich zdaniem i w związku z powyższym nie mają wpływu na funkcjonowanie spółki.

W ocenie Sądu Apelacyjnego słusznie uznał Sąd Okręgowy, że nie stanowi to uzasadnionej przyczyny rozwiązania spółki na zasadzie art. 271 pkt 1 ksh i nie sposób uznać, by Sąd Okręgowy naruszył w jakikolwiek sposób wskazany przepis.

Należy mieć na uwadze, że wspólnik mniejszościowy zwykle bywa zdany na dyktat większości, udzielenie mu ochrony tym trybie wymaga oceny nie tylko jego interesu, ale i zestawienia go z interesem spółki. Ten zaś jest wypadkową interesów wszystkich grup wspólników określaną z uwzględnieniem zastrzeżonego w umowie spółki wspólnego celu, do osiągnięcia którego wspólnicy zobowiązali się dążyć. Interes spółki wyznaczają, więc wszystkie te dążenia i zachowania wspólników, które zmierzają do osiągnięcia wspólnego celu przyświecającego jej zawiązaniu i określonego w umowie spółki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r. I CSK 158/09).

Nie sposób uznać, by w interesie pozwanej spółki leżało jej rozwiązanie, bowiem spółka realizuje cel, dla którego została powołana, prowadząc już od prawie 30 lat działalność w zakresie produkcji rolnej i nie ma w niej żadnego pata decyzyjnego.

Powodowie twierdzą, że godzi w ich interes inwestowanie w rozwój spółki kosztem wypłaty dywidendy.

Jednak powodowie mieli możliwość zaskarżenia do sądu (i złożenia w tych sprawach stosownych wniosków o zabezpieczenie) poszczególnych uchwał pozwanej, w tym w szczególności wyrażających zgodę na zaciąganie kredytów bankowych z przeznaczeniem na zakup nowych gruntów rolnych, lecz tego nie uczynili, a obecnie powołują się na to, że w umowie kredytowej z 28.06.2016r. zastrzeżono, że w okresie obowiązywania tej umowy spółka zobowiązała się do spowodowania, by jej udziałowcy nie zbyli bez zgody banku posiadanych udziałów.

Należy wskazać, że nie sposób antycypować zachowania banku i przyjmować, że spółka nie uzyskałaby zgody banku na zbycie udziałów przez powodów.

Trudno też zakładać, by bank miał jakiegokolwiek powody do tego, by nie wyrazić zgody na zbycie udziałów przez mniejszościowych wspólników, którzy nie są de facto zainteresowani w dalszym funkcjonowaniu spółki i podejmują działania, które z punktu widzenia banku musiałyby zostać ocenione jako szkodliwe (ewentualne rozwiązanie spółki godziłoby w sposób oczywisty w jej zdolność do obsługi zadłużenia).

Deklaracja większościowego wspólnika pozwanej, co do braku sprzeciwu na zbycie udziałów przez powodów jest zatem wiarygodna.

Przedmiotem procesu jest powództwo oparte na podstawie art. 271 pkt 1 k.s.h., a nie budzi wątpliwości, że regulacja ta nie może być postrzegana jako wprost mechanizm wyjścia wspólników ze spółki, wówczas, gdy tracą oni zainteresowanie, również ze względów finansowych, uczestnictwem w spółce. Przewidziany przez ustawodawcę w powołanym przepisie tryb rozwiązania spółki, co do zasady ma zastosowanie wówczas, gdy w spółce ma miejsce taka sytuacja kryzysowa, która pod względem doniosłości prawnej jest porównywalna z niemożnością osiągnięcia celu spółki, a konflikt wspólników nie wyraża się tym, że wspólnik mniejszościowy zostaje przegłosowany, ale w tym, że władze spółki w szczególnie jaskrawy sposób, wykorzystując większość wspólników, pozbawiają go istotnych umownych lub ustawowych uprawnień, co jego uczestnictwo w spółce czyni bezprzedmiotowym, przy czym odzyskanie tych uprawnień w innej drodze jest nadmiernie utrudnione a wystąpienie ze spółki lub zbycie udziału w spółce nie jest możliwe (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 24 kwietnia 1937 r., C I 1863/36, OSN 1938, nr 8, poz. 163 oraz z dnia 10 kwietnia 2008 r., IV CSK 20/08 oraz powołany już wyżej wyrok z dnia 15 maja 2009 r.).

Ustalone i ocenione przez Sąd Okręgowy okoliczności sprawy nie pozwalają na uznanie, że interes powodów powinien być dobrem ochronionym przez rozwiązanie spółki skoro ich sytuacja w spółce, jako wspólników mniejszościowych nie usprawiedliwia zastosowania tego drastycznego środka.

Nie można pomijać, co dostrzegł Sąd pierwszej instancji, że powodowie nie skarżyli – poza jedną, o której poniżej – uchwał walnego zgromadzenia, z którymi się nie zgadzali i uważali za szkodliwe dla siebie i spółki oraz nie podjęli próby zbycia udziałów osobie trzeciej.

Powód zaskarżył jedynie podjętą przed prawie 10 laty uchwałę o odwołaniu go z funkcji członka zarządu pozwanej.

O znikomym stopniu zainteresowania powodów sprawami spółki świadczy fakt, że powodowie nie posiadają wiedzy o wyniku tej sprawy.

Całkowicie dowolne jest przy tym twierdzenie apelujących jakoby wszyscy pozostali wspólnicy mniejszościowi nie akceptowali aktualnego sposobu zarządzania spółką a jedynie utracili zainteresowanie sprawami spółki z uwagi na to, że nie mają wpływu na jej zarządzanie. Rzeczywiście część przesłuchanych wspólników deklarowała brak zainteresowania sprawami spółki, lecz inni wspólnicy mniejszościowi jak T. W. i J. K. zeznali, że spółka dobrze funkcjonuje i prowadzi produkcję rolną.

Nie można tracić z pola widzenia okoliczności, że inwestowanie w rozwój spółki kosztem wypłaty dywidendy prowadzi do wzrostu aktywów spółki, czego beneficjentami będą także powodowie oraz inni wspólnicy mniejszościowi.

Jak wskazano w judykaturze, a także powszechnie w doktrynie, przyjmuje się, że powództwo o rozwiązanie spółki staje się właściwym instrumentem ochrony interesu wspólnika wówczas, gdy wykorzystana on inne dostępne formy i ochrony jego praw, a więc zaskarżenie uchwał a także zbycie udziałów, przy czym nabywców wspólnik powinien poszukiwać nie tylko wśród wspólników, ale również wśród osób trzecich.

Powodowie nie wykazali, by próby takie podjęli i to mimo tego, że J. S. – większościowy wspólnik pozwanej – zeznał, że spółka wyraziłaby zgodę na zbycie udziałów osobom trzecim. Poza tym nie można nie uwzględnić, że w razie braku zgody na zbycie udziałów zgodę tę może zastąpić orzeczenie sądu rejestrowego wydane w trybie art. 182 k.s.h.

Jak to już wyżej wskazano nie też można zakładać a priori, że bank, który udzielił pozwanej kredytu na zakup nowych gruntów, nie udzielił spółce zgody na zbycie udziałów przez powodów. Powodowie nie zwracali się do spółki o wyrażenie zgody na zbycie udziałów i w ogóle nie są zainteresowani taką formą wystąpienia ze spółki, bowiem forsują wariant rozwiązania spółki.

Ubocznie trzeba przy tym zauważyć, że rozwiązanie spółki, która zaciągnęła duże kredyty na zakup nowych gruntów mogłoby być niekorzystne także dla powodów, bowiem mogłoby to doprowadzić do postawienia tych kredytów w stan natychmiastowej wykonalności ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami dla majątku spółki.

Nie zachodzi wreszcie zarzucane w środku odwoławczym naruszenie art. 3 ksh przez jego pominięcie przy orzekaniu w niniejszej sprawie „podczas, gdy przepis ten stanowi, że celem spółki jest dążenie do osiągnięcia wspólnego celu i chodzi tu nie tylko o cel gospodarczy, ale również społeczny, zaś podstawową cechą spółki z o.o. jest idea współdziałania wspólników”.

Trzeba zatem w nawiązaniu do treści art. 3 ksh wskazać, że w umowie spółki nie wskazano, by wspólnicy byli zobowiązani do osiągnięcia wspólnego celu w inny sposób niż wniesienie wkładów.

Skarżący nie wskazali również, by taki zapis znajdował się w statucie pozwanej.

Tymczasem w myśl art. 3 ksh wspólnicy są zobowiązani do współdziałania w inny sposób niż wniesienie wkładów tylko wówczas jeżeli umowa spółki lub statut tak stanowi.

Oczywiste jest, że nie jest rzeczą pożądaną konflikt między wspólnikami, ale stosownie do powyższych wskazań nie sposób uznać, by w niniejszej sprawie jedynym sposobem wyjścia z takiej sytuacji było rozwiązanie spółki.

Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 kpc oddalił apelację.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w instancji odwoławczej znajdowało oparcie w art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 kpc oraz § 8 ust.1 pkt 24 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Mikołaj Tomaszewski Mariola Głowacka Maciej Agaciński

--	--	--